

TYGODNIK SUWALSKI



NR 34(460) ROK X

25 SIERPNIĄ 1999 R.

CENA 1 ZŁ

POŻEGNANIE LATA STR. 6



Fot. Z. Gałaszewski

**SPOTKANIE
Z PRZYRODĄ
STR. 2**

**SUWALSKA
SŁUŻBA ZDROWIA
STR. 9**

**KŁĘSKA LEGII
STR. 15**



SPOTKANIE Z PRZYRODĄ

Wystawę prac fotograficznych **Elżbiety Wolfart** „Północna Skandynawia” i **Sławomira Klusewicza** „Spojrzenie z bliska...” można od 13 sierpnia oglądać w suwalskiej galerii „PACamera”.

Autorzy zdjęć pochodzą z Białegostoku. Poznali się przed pięcioma laty podczas wyprawy ornitologicznej. Teraz wspólnie podróżują i fotografują przyrodę. I to ona jest tematem zdjęć, które prezentowane są na wystawie.

Elżbieta Wolfart mówi, że „czasami coś, co nas zachwy-

ca, nie trwa dłużej niż chwilę, a dzięki fotografii może cieszyć i ożywiać wspomnienia bardzo długo”. I takie właśnie są zdjęcia obojga autorów. Utrwalają to, co ulotne w przyrodzie - zarówno piękne pejzaże, jak też sfotografowane z bliska owady, ptaki, drzewa i kwiaty, czyli wszystko to, co - jak mówi Sławomir Klusewicz - „już jutro może zblednąć i zniknąć”.

Wernisażowi wystawy towarzyszył niemal godzinny pokaz slajdów obojga autorów.

Tekst i foto: (aw)



Elżbieta Wolfart i Sławomir Klusewicz podczas otwarcia wystawy.

Od piątku do niedzieli wielu suwalczan przebywało w Dowspudzie, aby razem z ok. dwoma tysiącami fanów folkloru Wysp Brytyjskich i francuskiej Bretanii uczestniczyć w III Festiwalu Kultury Celtyckiej zorganizowanym przez Urząd Gminy w Raczkach. W zespole pałacowym hrabiego Paca wystąpiły czołowe polskie zespoły

ką dzieł starofrancuskich Martą Cywińską. Można było też nabyć jej książkę „Colage”, w której przedstawia związki kultury polskiej z francuską.

Chętni do nauczenia się ludowych tańców szkockich i bretońskich uczestniczyli w warsztatach prowadzonych przez młodych ludzi z Gdańska, a wieczorami mogli zaprezentować pu-

CELTYCKIE GRANIE, ŚPIEWY I TAŃCE



folkowe - Kwartet Jorgi, Cotton Cat, Open Folk, Ula Kupała, Przylądek Starej Pieśni. Zaprezentowały się tam również kapela z naszego regionu - Shamrock z Suwałk i Folk Stone z Raczek.

Podobnie jak w ubiegłym roku, można było obejrzyć wystawę fotograficzną irlandzkiej artystki Moniki Grace. Tym razem zaprezentowała fotogramy przedstawiające styl życia jej rodaków. Natomiast miłośnicy literatury spotkali się z tłumacz-

blicznie nabyte umiejętności.

Festiwal w Dowspudzie jest przykładem dobrej promocji gminy, która potrafiła wymyślić unikalną w skali kraju imprezę ściągającą co roku sporą grupę uczestników. - Ze względu na to, że liczni miłośnicy kultury celtyckiej widzą Dowspudę jako dobre miejsce do jej prezentacji, będziemy organizować festiwal co roku - powiedział nam wójt Raczek **Roman Fiedorowicz**.

Tekst i foto: (zg)

UNIwersYTET TRZECIEGO WIEKU

Znakomity amerykański uczony Benjamin Franklin powiedział: „Nie starzeje się ten, kto nie ma na to czasu”. Włączenie ludzi starszych do systemu stałego kształcenia, zapewnienie im ciągłego rozwoju umysłowego, umożliwienie zagospodarowania wolnego czasu i realizacji swoich zainteresowań to główne cele działających, nie tylko w Polsce, uniwersytetów trzecie-

go wieku. Taki uniwersytet działa aktywnie od pięciu lat w Białymstoku. W jego ramach funkcjonują tam m.in. sekcje: turystyczna, rekreacyjna, kulturalna, literacka, języków obcych oraz Klub Seniora. Jedno z zadań, jakie białostocki UTW postawił przed sobą, to zorganizowanie dwóch oddziałów (filii) - w Łomży i Suwałkach. Oczywiście jeżeli suwalczanie przejawia-

chęć uczestniczenia w podobnych formach pożytecznego spędzania wolnego czasu. W tym celu podejmowane są już w Suwałkach stosowne działania, które wspierają suwalskie władze samorządowe. Spore grono suwalskich seniorów jest zainteresowane powstaniem w naszym mieście filii białostockiego UTW. O poczynaniach związanych z tworzeniem tej placówki będziemy informować na łamach „TS”.

(jb)

ZEBRANE Z TYGODNIA

★ Opracowano projekt re-strukturyzacji szpitala, który przewiduje organizacyjne przesunięcia i zwolnienia. Pewną nadzieję na inne rozwiązanie dał wyrok sądu w Rzeszowie, który nakazał wojewodzie podkarpackiemu zapłacić za usługi wykonane w roku 1998. Podobny pozew przeciwko Podlaskiej Regionalnej Kasie Chorych złożyły dyrekcje szpitali w Suwałkach i Elk. Chodzi o sumy pozwalające na wyjście z długów i normalne funkcjonowanie.

★ Odbyło się posiedzenie Forum Samorządowego Poje-za Suwalsko-Augustowskiego. Ustalono kolejne zadania do realizacji.

★ Podlaski Urząd Marszałkowski opracował program roz-

woju turystyki w województwie. Jest szansa na otrzymanie z programu PHARE nawet 30 milionów euro na jego realizację. Niektóre ustalenia projektu budzą dyskusje, np. rejonizacja centrów informacji turystycznej i specjalizacja poszczególnych regionów.

★ W centrum miasta ograniczonym ulicami ks. Hamerszmita, Kościuszki, Chłodną, placami Piłsudskiego i Mickiewicza oraz parkiem im. Konstytucji 3 Maja ma powstać park kulturowy. Poprzedzi to wykonanie „Studium waloryzacji przestrzeni kulturowej śródmieścia Suwałk”. Konserwator za-bytków otrzymał już pieniądze na jego wykonanie.

★ Polsko-Litewska Izba Go-

spodarcza podpisała porozumienie o współpracy z Warmińsko-Mazurską Izbą Gospodarczą. Przewiduje ono m.in. wzajemne dostarczanie informacji o możliwościach handlu z Litwą i obwodem kaliningradzkim. Już nadeszło pytanie od wójtów z Olsztyńskiego o możliwość sprzedaży produktów rolnych na Litwie.

★ VI Międzynarodowe Targi Kowieńskie zapowiadają się jako największe z dotychczasowych. Organizatorzy otrzymali już zgłoszenia na ponad 3000 mkw. netto powierzchni wystawienniczej. Oznacza to, że na targi przybędzie ponad 300 firm różnych branż.

★ Udał się festyn zorganizowany przez „Eldom” we wtorek 18 bm. Największym powodzeniem cieszył się wieczorny występ zespołu „Lady Punk”.

Zdaniem obserwatorów, przy- było ponad trzy tysiące ludzi.

★ Na środę, 25 bm., zapowiedziano wizytę uzdrowiciela Clive Harrisa. Bezpлатne bilety na spotkanie wydawał Młodzieżowy Dom Kultury. Choć sława uzdrowiciela nieco przyblakła, jest jeszcze dużo ludzi, którzy liczą na pomoc. I czasem ją otrzymują.

★ W sobotę i niedzielę zostaną rozegrane na jeziorze Wigry II Otwarte Regaty Żeglarskie o puchar prezesa Fabryki Mebli „Forte”. Szczegóły i zgłoszenia pod numerem telefonu 567-52-70. Komandorem regat jest Mieczysław Jakubowski.

★ Podwyżka ceny paliwa spowodowała podniesienie, kolejny raz, cen biletów PKS. Pasażerowie 16 sierpnia byli zaskoczeni nowymi cenami. Kolejna podwyżka we wrześniu. (mes)

KRONIKA POLICYJNA

Rozboje i pobicia

Nocą z 13 na 14 sierpnia na ul. Falka zaatakowany został 19-letni Grzegorz T. Napastnicy uderzyli go twardym narzędziem w głowę, po czym zabrali mu 20 zł i zbiegli.

Grupa dziewięciu mężczyzn napadła 14 sierpnia ok. 19.00 na 32-letniego Wojciecha D., który szedł ul. Pułaskiego. Mężczyzna z ogólnymi obrażeniami ciała został odwieziony do szpitala.

Następnego dnia w Przeroshi trzech nieznanych mężczyzn wybiło szybę w fiacie 126p i pobiło kierowcę auta, 24-letniego Cezarego F. z Białegostoku. Później napastnicy wyciągnęli z fiata 20-letniego Krzysztofa H. Pobili go i zabrali mu buty oraz pieniądze, natomiast z wnętrza samochodu ukradli radioodtworczacz (suma strat - 730 zł). Poszkodowani trafili do szpitala.

Wypadki

Na ul. Chopina kierowca forda escorta potrącił 9-letniego Ernesta D., który niespodziewa-

nie wyjechał rowerem na jezdnię. Chłopiec w stanie ciężkim trafił do szpitala. Do wypadku doszło 14 sierpnia o godz. 18.30.

Dwa dni później ok. 10.45 na ul. Powstańców Wielkopolskich 7-letni Marcin wyszedł nagle zza stojącego przy ulicy żuka i wpadł prosto pod koła nadjeżdżającego fiata 126p kierowanego przez 24-letniego Antoniego K. Chłopiec w stanie ciężkim został odwieziony do szpitala.

Wyrwał portmonetkę

Nieznany mężczyzna, wykorzystując nieuwagę Teresy W., wyrwał jej z ręki portmonetkę. Kobieta straciła 1,3 tys. zł. Zdarzenie miało miejsce 13 sierpnia o godz. 13.40 na ul. Noniewiczza.

Kradzieże w biurach

Złodzieje coraz częściej wykorzystują nieobecność pracowników biur w pokojach ich urzędowania. 16 sierpnia portfel z 300 zł oraz dokumenty zginęły z biura przy ul. Nowomiejskiej. Dwa dni później ta-

kie samo zdarzenie odnotowano w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej. Złodziej wykorzystał nieobecność kobiety w pomieszczeniu i zabrał portfel z 460 zł oraz dokumenty. Tego samego dnia pieniądze straciła również pracownica biura przy ul. Wojska Polskiego. Zginęło jej 350 zł. Natomiast 460 zł i dokumenty straciła Marianna K. pracująca w biurze przy ul. Majerskiego. Jednak tym razem złodzieje wyważyli drzwi do pokoju.

Kradzież w autobusie

Telefon komórkowy straciła Barbara S., która 14 sierpnia między 12.45 a 13.40 jechała autobusem komunikacji miejskiej. Jego wartość została oszacowana na 520 zł.

Włamania

Narzędzia oraz samochód

audi zginęły nocą z 12 na 13 sierpnia z warsztatu przy ul. Wojska Polskiego.

Następnego nocy nieznani sprawcy dostali się przez wybite piwniczne okno do domu przy ul. Bolesława Śmiałego. Ich łupem padły glazura, terakota i baterie umywalkowe. Złodzieje z przylegającego do budynku garażu zabrali również fiata 126p, który wkrótce został odnaleziony. Straty wyniosły 3,6 tys. zł.

Natomiast nocą z 14 na 15 sierpnia z niedużego sklepu przy ul. Sejneńskiej zginęły spodnie, koszule, kamizelki i bluzy dresowe. Złodzieje dostali się do wnętrza wyłamując deski i wybijając otwór w ścianie. Wartość skradzionych ubrań nie została oszacowana.

(aw)

Szczerze wyrazy współczucia
byłemu prezydentowi Suwałk
Józefowi Gajewskiemu
z powodu śmierci

MATKI

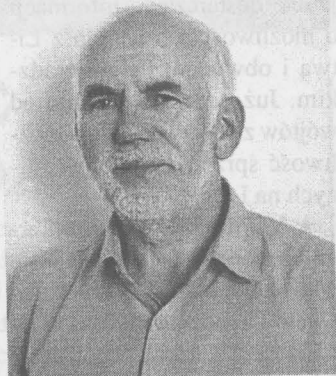
składają
pracownicy Urzędu Miasta





HENRYK ROMAŃCZUK

Urodził się 59 lat temu w Brześciu nad Bugiem. Ukończył Politechnikę Gdańską oraz studia podyplomowe na Politechnice Warszawskiej i w Szkole Głównej Handlowej. Z regionem północno-wschodnim związany jest od 1966 r., do Suwałk sprowadził się dziesięć lat



później. Pracę zawodową rozpoczęła na budowie w Olsztynie. Z czasem objął stanowisko zastępcy dyrektora do spraw techniki i rozwoju w Kombinacie Bu-

RADA MIEJSKA, ZARZĄD MIASTA, URZĄD MIASTA

ALFABET RADNYCH

dowlanym „Pojezierze”, później był głównym inżynierem do spraw inwestycji w Kopalni i Zakładach Wzbogacania Rud Polimetalicznych „Krzemianka”. Kiedy rząd zaprzestał tej inwestycji, założył Przedsiębiorstwo Budowlane „Betrom”. Przewadzi je od 13 lat.

Jest przewodniczącym Rady Nadzorczej Związku Pracodawców Ziemi Suwałskiej. Działa również w różnych społecznych ruchach katolickich.

Żonaty, ojciec trzech córek. Jedna ukończyła SGH i pracuje w firmie audytorskiej, druga studiuje architekturę na Poli-

technice Gdańskiej i pisze pracę dyplomową na temat suwałskiego muzeum, najmłodsza uczy się w Akademii Ekonomicznej w Poznaniu.

Swój czas wolny najchętniej spędza nad wodą. Interesuje się historią i zabytkami. W jedzeniu nie jest wybredny, jednak z ciast najbardziej lubi makowiec. Od 15 lat jest abstynentem.

W pracy w suwałskiej Radzie Miejskiej najbardziej interesują go sprawy związane z inwestycjami i gospodarką przestrzenną ze zwróceniem szczególnej uwagi na zachowanie dóbr kultury.

Tekst i foto: (an)

SESJA

W środę, 25 sierpnia, o godz. 10.00 w sali obrad Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego przy ul. Noniewicza 10 rozpocznie się kolejna sesja suwałskiej Rady Miejskiej. Radni dyskutować będą na temat realizacji budżetu miasta w pierwszym półroczu br., ocenią funkcjonowanie służby zdrowia w Suwałkach, zatwierdzą statut Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej. Ponadto w programie obrad jest też m.in. powzięcie uchwały w sprawie przeprowadzenia konkursu na stanowisko dyrektora Regionalnego Ośrodka Kultury i Sztuki oraz rozpatrzenie protestów i zarzutów do projektu planu miejscowego „Śródmieście-Południe”.

(ag)

ZARZĄD MIASTA SUWAŁK w Suwałkach ogłasza

przetarg nieograniczony na wykonanie uzbrojenia w ul. K.O. Falka w Suwałkach. Przetarg obejmuje wykonanie:
- wodociągu i kanalizacji sanitarnej zgodnie z kosztorysami ślepyimi i instrukcją dla oferenta.

Wadium w wysokości **1000 zł** należy wnieść na konto Urzędu Miejskiego w PBK O/Suwałki nr 11101532-778-3620-3-06 do dnia 1.09.1999 r. do godz. 10.30.

Materiały ofertowe można otrzymać w Wydziale Ochrony Środowiska i Gospodarki Komunalnej Urzędu Miejskiego w Suwałkach, ul. Noniewicza 10, pok. 443, na podstawie wniosku oferenta.

Osobą upoważnioną do udzielania informacji szczegółowych jest Marian Kułakowski, tel. 56-66-220 w. 443.

Oferty w zaklejonych kopertach z napisem „Uzbrojenie ul. Falka w Suwałkach” z podaniem ceny ryczałtowej wraz z kosztorysami szczegółowymi należy złożyć w Wydziale Ochrony Środowiska i Gospodarki Komunalnej Urzędu Miejskiego w Suwałkach, ul. Noniewicza 10, pok. 443, do dnia **1.09.1999 r. do godz. 10.00.**

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Urzędu Miejskiego w Suwałkach w dniu **1.09.1999 r. o godz. 11.00.**

174/99

1 września – 60. rocznica wybuchu II wojny światowej

- 16⁰⁰-17⁰⁰ - msza święta w kościele p.w. św. św. Piotra i Pawła oraz odsłonięcie tablicy poświęconej inwalidom wojennym i wojskowym ziemi suwałskiej ufundowanej z inicjatywy Związku Inwalidów Wojennych RP
- 17⁰⁰-17³⁰ - apel poległych i złożenie kwiatów pod pomnikiem Żołnierzy Września 39 roku (z udziałem kompanii honorowych, pocztów sztandarowych, Miejskiej Orkiestry Dętej)
- 18⁰⁰-19³⁰ - uroczysta sesja Rady Miejskiej w Klubie Garnizonowym przy ul. Wojska Polskiego
- 19³⁰ - koncert Miejskiej Orkiestry Dętej w Klubie Garnizonowym przy ul. Wojska Polskiego

10 września – Święto Pułku

- 9⁰⁰-9⁴⁵ - msza święta w kościele p.w. św. św. Piotra i Pawła
- 10⁰⁰-10³⁰ - uroczysta zbiórka z okazji Święta Pułku, wystąpienia okolicznościowe, wręczenie odznak w jednostce wojskowej przy ul. Wojska Polskiego
- 10³⁰-11³⁰ - pokaz sprawności żołnierskiej oraz sprzętu znajdującego się na wyposażeniu jednostki wojskowej przy ul. Wojska Polskiego
- 11³⁰-12⁰⁰ - przemarsz kompanii honorowej ul. Wojska Polskiego i ul. Kościuszki do Muzeum Okręgowego
- 12⁰⁰-12²⁰ - odsłonięcie tablicy poświęconej marszałkowi J. Piłsudskiemu (na budynku Muzeum Okręgowego - ul. Kościuszki 81)
- 12²⁰ - zwiedzanie wystawy okolicznościowej w Muzeum Okręgowym, część artystyczna w wykonaniu Państwowej Szkoły Muzycznej I i II Stopnia

KOMUNIKAT ZARZĄDU MIASTA SUWAŁK

Zgodnie z art. 18 ust. 2 pkt 9 ustawy z 7 lipca 1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym (jednolity tekst Dz.U. nr 15 z 1999 r.) podaje się do publicznej wiadomości, że **25 sierpnia 1999 r. o godz. 10.00** w sali konferencyjnej Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego, ul. Noniewicza 10 w Suwałkach, odbędzie się sesja Rady Miejskiej, w porządku której znajdzie się punkt dotyczący rozpatrzenia nie uwzględnionych protestów i zarzutów wniesionych do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Śródmieście – Południe” w Suwałkach.

172/99

Z PRAC KOMISJI

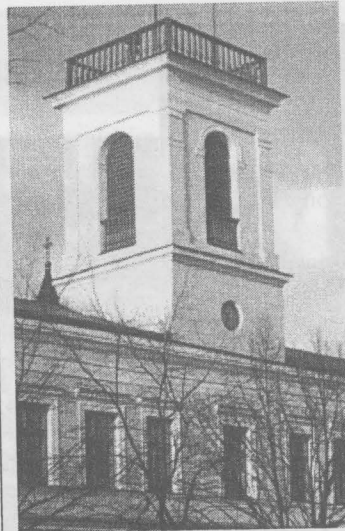
Komisja Kultury, Sportu, Promocji Miasta i Współpracy z Zagranicą Rady Miejskiej w Suwałkach po raz pierwszy obradowała w nowej siedzibie Wydziału Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Miejskiego, który funkcjonuje w bliskim sąsiedztwie z Suwalską Izbą Rolniczo-Turystyczną (przy ul. Kościuszki 45). Jest to obiekt zagospodarowany na potrzeby Urzędu Miejskiego na czas remontu suwalskiego ratusza. Adaptacją i wyposażeniem pomieszczeń kieruje osobiście wiceprezydent **Maria Lauryn**.

Tematyka posiedzenia dotyczyła m.in. uzgodnień programu obchodów uroczystości 80. rocznicy odzyskania przez

Suwałki niepodległości (24 sierpnia) oraz 60. rocznicy wybuchu II wojny światowej (1 września). Członkowie komisji przyjęli także plan pracy na II półrocze br. Przewiduje on m.in. zaopiniowanie projektów uchwał Rady Miejskiej w sprawie nadania statutu Bibliotece Publicznej, Regionalnemu Ośrodkowi Kultury i Sztuki oraz Muzeum Okręgowemu w Suwałkach, ocenę działalności placówek kultury i sportu, rozpatrywanie wniosków w sprawie nagród i stypendiów przyznawanych za wybitne osiągnięcia w dziedzinie kultury, sportu i turystyki, zaopiniowanie projektu budżetu na 2000 rok. Komisja zaopiniowała też pro-

jekt uchwały w sprawie ogłoszenia konkursu na stanowisko dyrektora Regionalnego Ośrodka Kultury i Sztuki w Suwałkach. Tylko osoba posiadająca znaczne umiejętności organizacyjne oraz zaplecze instruktorskie i techniczne będzie w stanie sprostać oczekiwaniom suwalskiego środowiska w zakresie właściwego kształtowania kultury i sztuki.

Zdzisław Przelomiec



OD WRZEŚNIA NA SWOIM

IV Liceum Ogólnokształcące w Suwałkach pożegnało gościnną Szkołę Podstawową nr 11 i przeniosło się do nowo wybudowanego budynku. Przeprowadzka nie była uciążliwa, gdyż łączy się on z podstawówką, a obie szkoły dzielą tylko korytarzowe drzwi. W tym samym obiekcie będzie też funkcjonować Gimnazjum nr 5. Mimo że obydwie szkoły formalnie są oddzielnymi placówkami, to będą korzystały z tych samych pracowników, a niektóre przedmioty (wf, biologia, fizyka) będą prowadzili ci sami nauczyciele. Wspólna będzie też administracja i obsługa. W kompleksie budynków szkolnych znajdują się wkrótce sala gimnastyczna i boiska, które będą zarządzane przez SP 11. Tak więc z niektórych obiektów będą korzystały trzy szkoły o różnym poziomie nauczania.

Budowa kosztowała ok. 2,2 mln zł. Ponadto 500 tys. zł przeznaczono na pierwsze wyposażenie szkół. Poza standardowymi będą tam też pracownie nie spotykane w wielu szkołach - laboratorium językowe i pracownia internetowa. (zg)

PREZYDENT MIASTA

W minionym tygodniu prezydent Suwałk **Grzegorz Wołagiewicz**:

★ uczestniczył w obchodach 80. rocznicy powstania sejneńskiego,

★ przewodniczył wojewódzkiemu zespołowi problemowemu ds. infrastruktury technicznej i zagospodarowania przestrzennego oraz spotkał się z **Elżbietą Marią Kaufman-Suszko**, wicemarszałkiem sejmiku województwa podlaskiego. (aw)

PERSONALIA



Od 11 sierpnia nieetatowym rzecznikiem prasowym komendanta miejskiego Policji w Su-

walkach jest starszy aspirant **KRZYSZTOF ZIELIŃSKI**.

Urodził się 17 czerwca 1961 roku w Suwałkach. Z wykształcenia jest technikiem analitykiem produktów spożywczych. Z resortem spraw wewnętrznych (wcześniej milicja, a od 1990 r. policja) jest związany od 1984 r. Karierę rozpoczął w komendzie rejonowej w Olecku od pracy w plutonie patrolowo-interwencyjnym. Później przez osiem lat był dzielnicowym. W 1998 r. pracował w Komendzie Wojewódzkiej Policji w Suwałkach w wydziale prewencji, najpierw w zespole kontaktów społecznych, z czasem w zespole kierowania siłami poli-

cyjnymi. W kwietniu br. objął stanowisko specjalisty ds. prewencji kryminalnej w suwalskiej Komendzie Miejskiej Policji.

W tym roku ukończył Wyższą Szkołę Policji w Szczytnie i czeka na promocję na pierwszy stopień oficerski. Obecnie rozpoczął naukę na wydziale prawa administracyjnego w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Olsztynie (od września przekształconej w Uniwersytet Warmińsko-Mazurski).

Poza pracą w policji zajmuje się działalnością społeczną. Jest radnym Rady Miejskiej w Olecku, członkiem komisji do spraw bezpieczeństwa i porządku publicznego, rodziny i

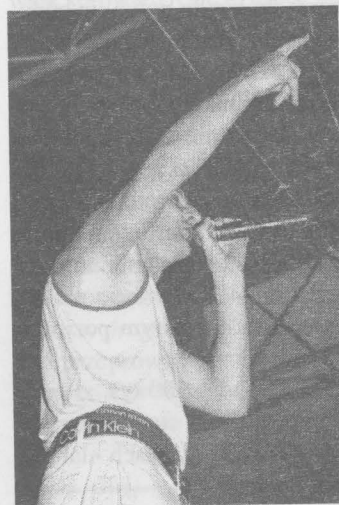
ochrony zdrowia oraz komisji statutowej. Ponadto pełni funkcję wiceprezesa Zarządu Pracowniczego Ogrodu Działkowego im. 400-lecia Olecka w Olecku. Jest również nieformalnym członkiem Stowarzyszenia „Eko-Olecko” (wcześniej „Dialog”) i Powszechnej Akademii Młodzieży. Wspomaga także działalność oleckich harcerzy.

- *Największą moją pasją jest działalność związana z uspołecznianiem roli policji, z kreowaniem pozytywnego wizerunku i odbioru policjanta w środowisku* - mówi.

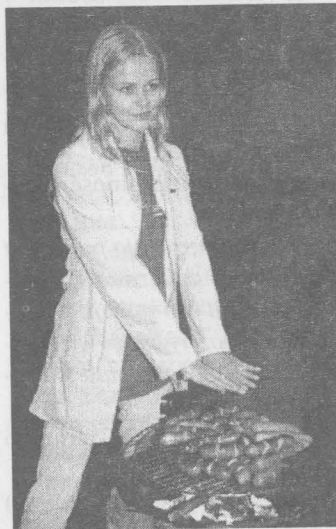
Żonaty, ojciec 13-letniego syna. (aw)



DO WIDZENIA LATO



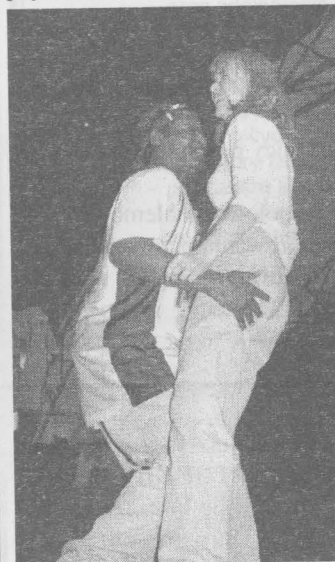
W piątkowy wieczór stadion miejski ponownie zapełnił się publicznością. Wprawdzie rekord frekwencji sprzed tygodnia nie został pobity, ale liczbą ok. czterech tysięcy uczestników nie mogą pochwalić się



organizatorzy większości imprez kulturalnych. Tym razem było to „Pożegnanie lata”, na które mieszkańców Suwałk zaprosiło Biuro Usługowo-Handlowe „Mirage” **Mirosława Szyszki**. Uczestnikom festynu zaproponowano koncerty czołowych polskich zespołów disco-polo i konkursy sprawnościowe. Można było też pożywić się kielbaską z rusztu.

Licznie zgromadzoną publiczność powitała białostocka kapela disco-polo „Victoria”. Poza utworami znanymi z cyklicznej prezentacji tego rodzaju muzyki przez „Polsat”, zaprezentowała również własne wersje innych piosenek - niekonierniecznie w stylu disco-polo. Przy tej okazji popelniła poważny nietakt wobec głównego sponsora - Browaru Północnego - śpiewając: „Piwa, piwa, piwa dajcie, a jak umrę...”. Nie zdarzyło się bowiem do tej pory, aby ktokolwiek wyzionął ducha po spożyciu produkowanego w Suwałkach złocistego napoju. A nawet gdyby to się stało, to proponowany przez artystów pochówek wraz z Bogu ducha winną dziewczyną w sąsiednim państwie nie byłby zapewne dla obojga kochanków wielką pociechą. Białostoccy goście biadolili też nad losem Macumby, którego nie przyjęła w swoje szeregi KPN.

Całkowicie niesłusznie, bo bezpośrednio po „Victorii” na scenie wraz z czołowym polskim zespołem disco-polo „Skaner” pojawił się czarnoskóry Fran-



kie, na którym nie było widać nawet najmniejszych oznak zmartwienia. Wprost przeciwnie - ogłosił publicznie, że szuka w Suwałkach żony. Wprawdzie wśród publiczności znalazła się odpowiednia kandydatka, jednak po rytualnym tańcu zeszła ze sceny samotnie. Może dlatego, że nie byłaby w stanie zapamiętać prawie dziesięciocłonowego nazwiska wybranka. Powodem rezygnacji mogłoby być też to, że wśród wielu imion adoratora jedno brzmiało z arabska Mahomet. Mogłoby to oznaczać, że mia-

łaby w domu damskie towarzystwo o identycznych uprawnieniach małżeńskich.

Po „Skanerze” na estradę wyszedł inny czarny muzyk z Warszawy - Kalabach, który w Polsce rozpoczął karierę przed czterema laty piosenką „Ole, ole, Olek”. Próbował suwalską publiczność rozgrzać do czerwoności, śpiewając „Lewa, prawa, góra, dół, wiwat Gołooota”. Podziało to wprawdzie na kilka dziewczyn, ale ich energiczne akcje nie zyskały uznania sprawnie działających ochroniarzy. Warszawskie propozycje muzyczne nie do końca przypadły do gustu suwalskiej młodzieży, która przyszła na stadion przede wszystkim po to, aby tańczyć i śpiewać z białostockim „Skanerem”. Chyba miała rację, bo zespół ten zaprezentował się tego wieczoru najlepiej i otrzymał najwięcej braw. Być może po piątkowym koncercie białostoccy goście poprawią nieco opinię o naszym mieście i nie będą już mówić, że Suwałki są największą dziurą wśród byłych miast wojewódzkich.

Poza Browarem Północnym sponsorami imprezy byli również Urząd Miejski i Otwarty Fundusz Emerytalny „Pekao Alliance”.

Lato nie zostało pożegnane do końca. W najbliższy piątek Mirage zaprasza na drugą część imprezy, w której wystąpią m.in. zespoły „Mister Night” i „Boys”. Początek o godz. 18.00.

Tekst i foto: (zg)





NOWE TARYFY

Wiktor Raczkowski - prezesem Zarządu Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej Spółka z o.o. w Suwałkach - rozmawia **Jerzy Broc**.

- Już niedługo skończy się lato i PEC będzie ogrzewał większość suwalskich budynków. Czy będzie to nas drożej kosztowało i ewentualnie od kiedy?

- Zgodnie z nowym prawem energetycznym opracowujemy obecnie zmiany taryf, które najwcześniej będą obowiązywały w Suwałkach od 1 grudnia br. Z tego tytułu w bilansie ogólnym PEC nie uzyska zwiększonych dochodów, natomiast ulegną różnicowaniu opłaty wnoszone przez odbiorców. Więcej przyjdzie zapłacić tym, którzy marnotrawią ciepło, a mniej tym, którzy posiadają nowoczesne energooszczędne obiekty i technologie. W tym miejscu pragnę przypomnieć, że ostatnia podwyżka energii ciepłej, w tym ciepłej wody, miała miejsce w kwietniu 1998 roku i wynosiła 7 proc. A więc przez ponad półtora roku utrzymaliśmy niezmienną cenę mimo stale rosnących kosztów.

- Jednak w tym czasie lokatorzy Suwalskiej Spółdzielni Mieszkaniowej mieli podwyżkę ceny ciepłej wody.

- Mogła to być wewnętrzna decyzja SSM, nie mająca jakiegokolwiek związku z PEC.

- Gdy się jednak czyta pismo SSM „Nasze Echo”, to odnosi się wrażenie, że czynsze wzrastają głównie dlatego, że ich główny składnik to c.o. i podgrzanie wody, którego ceny monopolistycznie narzuca suwalski PEC. Znalazło się tam nawet zdanie: „Na razie myślimy nad jednym: jak zbudować w Spółdzielni własny P(i)EC?”.

- Szkoda, że w tym spółdzielczym biuletynie nie zamieszcza się też naszej opinii na ten temat, a przedstawia się tylko jeden

punkt widzenia. PEC również mógłby wydawać podobny biuletyn, prezentując tylko własne poglądy, ale sądzę, że byłaby to rozrzutność, na którą sobie nie pozwolimy. Nie jesteśmy tak bogaci jak SSM.

- Czy drogo wytwarzacie i sprzedajecie odbiorcom swoje „ciepło”?

- W ogólnopolskim rankingu podobnych do nas 220 przedsiębiorstw plasujemy się na 14. miejscu pod względem najniższej ceny. W województwie podlaskim jesteśmy zdecydowanie najtańsi.

- Z czego to wynika?

- Mógłbym wygłosić dłuższe uzasadnienie, ale - mówiąc w skrócie - mamy nowoczesne urządzenia grzewcze i kupuje-

my węgiel tam, gdzie jest on najtańszy.

- Samo dowiezienie węgla ze Śląska do Suwałk znacznie go podraża...

- Dlatego też około 35 proc. węgla kupowaliśmy dotychczas w krajach byłego ZSRR, ponieważ był tam znacznie tańszy.

- Użył Pan słowa „kupowaliśmy”. Czy to oznacza, że już nie kupujecie?

- Wprowadzone przez rząd kontyngenty i różne ograniczenia obecnie nam to utrudniają. Jednak myślimy o imporcie węgla nawet z Republiki Południowej Afryki, bo ten kraj nie jest objęty wspomnianymi restrykcjami.

- Czy się nie przesłyszałem? Chcecie sprowadzać węgiel nawet z drugiego końca świata?

- Tak, bo jego cena jest konkurencyjna, stabilna (wszelkie rozliczenia, w tym z polskimi kopalniami, prowadzone są w dolarach) i przewidywalna, czego nie można powiedzieć o polskim węglu.

- Ale polskie kopalnie upadają, a górnicy żądają wysokich odpraw. Czy nie ma Pan wyrzutów sumienia, że pośrednio Pan się do tego przyczynia?

- Nie jest to normalna sytuacja ekonomiczna, kiedy cena węgla z odległej RPA jest konkurencyjna w stosunku do polskiego. Jednak nie mam na to żadnego wpływu - ani na politykę ekonomiczną naszego kraju, ani na właściwą relację cen czy stosowanie barier przed napływem obcych surowców i towarów. Mimo że suwalski PEC dostarcza stosunkowo tanie ciepło, to nie brakuje, o czym wspominałem uprzednio, nieuzasadnionej krytyki pod jego adresem. Czy zostaną zrozumiani,

jeśli dostarczę suwalskim odbiorcom droższe ciepło, ale uzyskane ze spalania droższego polskiego węgla? Jest to z pewnością pytanie retoryczne.

- Przedstawiona przez Pana sytuacja to jedna z wielu ekonomicznych anomalii, które dotyczą nasz kraj i pośrednio niszczą polski przemysł, w tym wydobyczo.

- To jest temat na osobną rozmowę. Na pewno musimy sporo zapłacić za naszą transformację ustrojową i nie być naiwnymi, że obcokrajowcy wyżej stawiają nasz interes niż własny. Może w dalszej przyszłości i my na tym jakoś skorzystamy, ale obecnie stajemy się sporym rynkiem zbytu dla zagranicznych produktów przy jednoczesnym ograniczaniu naszej produkcji.

- Rzeczywiście jest to dłuższy oddzielny temat. Wróćmy na nasze suwalskie podwórko. Czy Suwalska Spółdzielnia Mieszkaniowa robi kiepski interes kupując ciepło w waszym przedsiębiorstwie? Zasygnalizowana chęć tworzenia własnego PEC może o tym świadczyć.

- Jest to dla SSM całkiem dobry interes, bo kupuje u nas ciepło stosunkowo tanio, a sprzedaje lokatorom - w formie wcześniejszego pobierania zaliczek zawartych w czynszu - po maksymalnie dopuszczalnych cenach. Z tego, co się orientuję, to zysk na tej transakcji wyniósł w skali roku ok. 1,5 mln zł (nowych) i był 15-krotnie wyższy niż zysk PEC ogrzewającego prawie całe miasto. To spora suma. Sądzę, że SSM mogłaby pobierać niższe zaliczki od lokatorów i też wyszłaby na swoje.

- O ile niższe?

- Przypuszczam, że o ok. 5 procent.

- Nie jest to zbyt wiele.

- W wielu rodzinach liczy się każdy grosz, a to tzw. napuszczanie lokatorów na PEC na pewno nie przystoi, gdy się samemu zyskuje i chomikuje spore sumy uzyskane jedynie na pośrednictwie. M.in. czynsz w Zakładowej Spółdzielni Mieszkaniowej jest sporo niższy aniżeli w SSM, ponieważ tam pobiera się od lokatorów niższe zaliczki za „ciepło” i też się na tym nie traci.

- A może te „przepychanki” między SSM i PEC to jakieś osobiste zaszłości?

- Nic podobnego. Sam czasami nie potrafię sobie odpowiedzieć na pytanie, dlaczego z pozostałymi spółdzielniemi jakoś się dogadujemy, a z SSM spotkałem się nawet na rozprawie w Urzędzie Ochrony Konsumenta i Sądzie Antymonopolowym.

Dokończenie na str. 14

REFORMA EDUKACJI – POLEMIKI, KOMENTARZE

Reformatorzy wprowadzający zmiany oświatowe za ważny czynnik ich powodzenia uważają uspołecznienie zarządzania edukacją. Oprócz rad pedagogicznych i dyrekcji placówek oświatowych, za stan kształcenia i wychowania oraz za jakość tego procesu odpowiedzialność powinni ponosić też i rodzice. W dotychczasowym systemie oświaty rady rodziców, czy szerzej rady szkół, mają dość duże kompetencje. Jednak czy umieją i czy w pełni z nich korzystają?

W wymiarze mikro, czyli danej placówki oświatowej, rada szkoły, jako wspólna reprezentacja rady rodziców, rady pedagogicznej i samorządu uczniowskiego, powinna w zasadzie kreować rozwój swojej szkoły. W wymiarze makro miejska rada oświatowa w imieniu wszystkich rad szkół ma tworzyć samorządową politykę edukacyjną. W Suwałkach nie powstają rady szkół, a więc część ich uprawnień i kompetencji realizują rady pedagogiczne i rady rodziców (komitety rodzicielskie).

Jak na sprawy reformy edukacji zapatrują się ich przedstawiciele, mówi **Tadeusz Buchowiecki**, przewodniczący komitetu rodzicielskiego jednej z największych suwalskich szkół - Szkoły Podstawowej nr 10.

- Jaki jest punkt widzenia rodziców na zmiany edukacyjne zachodzące w oświacie?

- Ze wszystkich wprowadzanych reform ta była najbardziej potrzebna, chociaż nie do końca został przemyślany sposób jej wdrożenia. Słyszeliśmy wszyscy o różnych ogniskach zapalnych. Zabrakło po prostu szerszej dyskusji społecznej na ten temat i odpowiedzi na podstawowe pytania - po co wprowadzać reformę i komu ona ma służyć?

- Jak pan ocenia sposób wprowadzania reformy?

- Śledząc poczynania urzędników odpowiedzialnych za wprowadzanie reformy na różnych szczeblach, zauważam, że chce się to zrobić poprzez wydawanie decyzji administracyjnych. Pomija się bardzo ważny czynnik - społeczne spojrzenie na tę kwestię. Sądzę, że taki sposób wprowadzania tej reformy nie gwarantuje pełnych sukcesów.

Na świecie jest tyle różnych systemów edukacyjnych. Są one realizowane od wielu lat w różnych uwarunkowaniach. Należało wybrać ten system, który się sprawdził, i wprowadzić go w naszym kraju.

- Jaka jest rola rodziców w tych zmianach?

- Jest bardzo duża. Rodzice powinni mieć „pakiet kontrolny” nad zmianami, gdyż nie dotyczy to wszystko nikogo in-



Szkoła Podstawowa nr 10.

Fot. Z. Gałaszewski

nego, jak właśnie ich i dzieci. Źle się stało, że w ostatnich latach autorytet szkoły i nauczyciela został poważnie naruszony, a współpraca z rodzicami odbywała się w niewystarczającym zakresie. Myślę, że kształcenie młodego człowieka jest częścią procesu wychowawczego. Wobec tego nie może on się odbywać się bez ścisłego kontaktu i współpracy z rodzicami, opiniowania przez nich programów edukacyjnych. W dobie reformy oświatowej powinno nastąpić zacieśnienie współpracy na linii szkoła - rodzice. Nie można też zapominać o finansowaniu oświaty. Budżety szkół są i powinny być dalej wspomagane przez komitety rodzicielskie. Pomoc taka wpływa na

wzbogacenie programu nauczania, organizowanie dodatkowych form bezpiecznego, interesującego spędzania czasu przez uczniów.

Na temat reformy mówią też **Karolina Miłek**, uczennica IV klasy II LO, i **Katarzyna Suchocka**, absolwentka tej szkoły, od niedawna studentka AWF w Warszawie.

- Co sądzicie o reformie?

K.S.: - Jesteśmy średnio zorientowane. Większość informacji czerpiemy z telewizji i z gazet. Sądzę, że reforma jest potrzebna. Źle się stało, że jednocześnie odbywa się wprowadzanie trzech pozostałych reform. Nie wszystko można robić jednocześnie. Zresztą domu nie zaczyna się budować od

komina, potrzebne są fundamenty.

K.M.: - Chcemy wejść do struktur Unii Europejskiej. Wprowadzenie tej reformy ma ten proces przyspieszyć i uprościć. Uważam jednak, że nie wszyscy jeszcze wiemy, o co w tej reformie chodzi. Nawet nauczyciele nie wiedzą, jak skutecznie wprowadzać zmiany. Rząd też nie jest w pełni przygotowany. Jeśli coś się planuje i chce się wprowadzić to w życie, należy mieć na to pieniądze.

K.S.: - Na pewno jednym z powodów wprowadzania reformy był fakt, że przekazywana wiedza była typowo encyklopedyczna, która właściwie nie przydaje się w życiu. Klasy są bardzo liczne, a niejednokrotnie uczniowie potrzebują indywidualnego podejścia do swoich problemów, i to zarówno dydaktycznych, jak i wychowawczych. Dobrze, że w myśl założeń reformy mają powstawać klasy 12-osobowe.

K.M.: - Źle, że gimnazjum będzie razem z liceum. Mimo braku funduszy nie powinno się łączyć tych dwóch placówek w jednym budynku. Nie wiem, jak reforma ma funkcjonować w Zespole Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych, gdzie mają pojawić się takie przedmioty jak fizyka, chemia, informatyka. Brak jest przecież sal, pieniędzy, nie ma także komputerów.

K.S.: - Dobrze, że skraca się okres nauki w szkole podstawowej. Osiem lat ciągnęło się bardzo długo. Wspólnie przebywały czternastolatki i siedmiolatki. Założenie jest trafne, tylko brak jest rozwiązań - dalej dzieci i młodzież będą uczyły się w tym samym budynku, tylko przedzieleni ścianą. Sądzę, że problemem będzie los dzieci zdolnych z terenów wiejskich. Nie zawsze będą one mogły kontynuować naukę.

- Dziękuję za rozmowę.

Zbigniew De-Mezer

Na początku sierpnia po raz czwarty obradowała rada społeczna Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Suwałkach, powołana jako organ inicjująco-opiniodawczy Rady Miejskiej oraz doradczy dyrektora SP ZOZ. Jej pracami kieruje Andrzej Skalski – członek Zarządu Miasta. Dotychczasowe posiedzenia poświęcone były m.in. uchwaleniu statutu i regulaminu organizacyjnego SP ZOZ, przyjęciu sprawozdania finansowego z działalności zakładu za okres pierwszych miesięcy br., omówieniu renegotjacji z kasą chorych, zaopiniowaniu umów dzierżawy sprzętu i pomieszczeń oraz omówieniu problemów związanych z wypłatą tzw. trzynastek.

Przedmiotem ostatniego posiedzenia rady była analiza informacji przedłożonej przez dyrektora SP ZOZ Janusza Fica dotyczącej stanu jednostek służby zdrowia na terenie miasta i suwalskiego powiatu ziemskiego. Zakład znajduje się w finansowym kryzysie. Zadłużenie krótkoterminowe placówki na koniec czerwca br. wynosiło ponad 4,4 mln zł. Zobowiązania te powstały w procesie regresu następującego od momentu usamodzielnienia się placówki (1.09.1997). Największym składnikiem deficytu są należności nie przekazane przez skarb państwa reprezentowany przez Wojewodę Suwalskiego. W celu ich „ściągnięcia” SP ZOZ wystąpił w lipcu do Wojewody Podlaskiego z wnioskiem o pilne podjęcie negocjacji w zakresie wyznaczenia ostatecznego terminu uregulowania zobowiązań (od 31.07.1999 r.). Wobec braku odpowiedzi ze strony wojewody SP ZOZ przygotowuje dokumenty dowodowe w celu wystąpienia z powództwem przeciwko skarbowi państwa o systematyczne niedofinansowanie działalności placówki.

Kolejną przyczyną drama-

tycznej sytuacji płatniczej zakładu jest zwłoka w przekazywaniu środków przez kasę chorych. Na dzień 30 czerwca br. Podlaska Kasa Chorych nie wpłaciła 404 tys. zł wynikających z rozliczenia z wykonanych usług. Monity SP ZOZ nie przynoszą rezultatów.

Znaczącym składnikiem obciążającym SP ZOZ są także odsetki za nieterminowe regulowanie zobowiązań z tytułu

trzeba będzie oczywiście zacczekać. Trudności finansowe wy mogły na kierownictwie SP ZOZ konieczność przygotowania „strategii” działania zakładu w formie dokumentu pod nazwą „Informacja i ocena funkcjonowania suwalskiej służby zdrowia w kontekście reformy”. Koncepcja ta ma doprowadzić zakład do uzyskania równowagi finansowej oraz zgodnego z prawem jego funk-

cyjnych powiatowi ziemskiemu. Sporna kwestia pojawić się może w momencie podjęcia prób przekazania zdekapitalizowanej i często wręcz nie nadającej się do użytkowania bazy lokalowej oraz kadr z przrestem zatrudnienia. Restrukturyzacja zatrudnienia pociągnęłaby za sobą rozwiązanie umów o pracę z blisko 60 osobami. Ponadto funkcjonowanie w strukturze SP ZOZ dwóch oddziałów szpitalnych (Oddział Chorób Płuc i Gruźlicy oraz Oddział Obserwacyjno-Zakaźny), a także Wojewódzkiej Przychodni Przeciwgruźliczej, kłóci się z obowiązującym aktualnie prawem. Zarówno oddziały, jak i przychodnia realizują zadania specjalistyczne będące w kompetencji szpitala wojewódzkiego a nie ZOZ. Dodatkowym argumentem jest fakt, że w rozporządzeniu Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej, dotyczącym krajowej sieci szpitali, suwalski szpital SP ZOZ nie figuruje. Jednak przekazanie tych jednostek na rzecz szpitala wojewódzkiego w Suwałkach oznaczać może kolejną redukcję zatrudnienia o 96 osób. Realizacja koncepcji finansowego „uzdrowienia” całego SP ZOZ z jednoczesnym dostosowaniem struktur do obowiązującego prawodawstwa oznacza pozbawienie pracy kolejnych 155 osób. Ze społecznego punktu widzenia zmniejszenie zatrudnienia kojarzy się z jednoczesnym pogorszeniem i tak nie najlepiej realizowanych usług leczniczych. Związkowcy SP ZOZ już dziś zapowiadają wyraźne przeciwstawienie się zapowiadanej polityce zwolnień grupowych (o ponad 30 proc. stanu zatrudnienia). Po prezentacji informacji i oceny funkcjonowania SP ZOZ na forum rady społecznej materiał trafi do komisji rodziny, zdrowia i problematyki społecznej, a następnie na sesję Rady Miejskiej. Odpowiedzialność za istotne dla miasta sprawy trafi więc do radnych.

Zdzisław Przełomieć

SUWAŁSKA SŁUŻBA ZDROWIA



Fot. Z. Galeszewski

dostaw i usług. Wynoszą już one ponad 0,5 mln zł. Spłata odsetek od zaległych zobowiązań powoduje, że zakład zwleka z regulacją opłat bieżących. Aby poprawić tę sytuację, podjęto działania w celu umorzenia lub zmniejszenia wysokości niektórych odsetek. Na początku lipca br. zakład wystąpił także do prezesa Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w Warszawie z wnioskiem o umorzenie obowiązkowych odpisów PFRON (za okres od października ubiegłego roku do maja br.) w kwocie ponad 0,4 mln zł. Na wyniki tych działań

cjonowania. Choć z pewnością wydaje się celowa, to wywołuje kontrowersje. Jednym z jej elementów miałyby być np. przekazanie gminnych ośrodków zdrowia powiatowi ziemskiemu. Zasadnością takiej decyzji jest interpretacja ustawy o samorządzie powiatowym, w której mowa o konieczności realizacji przez gminę zadań z zakresu promocji i ochrony zdrowia na terenie jej działania. Nie ma zatem konieczności dalszego prowadzenia lecznictwa przez SP ZOZ, który podlega powiatowi grodzkiemu, także na obszarze gmin podlegają-



Nie dość, że nam zabrano województwo, to jeszcze najpiękniejszą suwalczańką została etczanka, mówiono podczas fety w ubiegłym tygodniu. Co to oznacza dla Suwałk, najlepiej wiedzą ci, którzy pamiętają dowcipy opowiadane przez etczan o Suwałkach, gdy u nas ulokowano stolicę województwa. A swoją drogą, udział w standardowej przecież imprezie ponad pięć tysięcy młodych ludzi najlepiej świadczy o tym, jak bardzo suwalczanie potrzebują rozrywki. Powtarzanie, że Suwałki są pustynią kulturalną i nic tu się nie dzieje, to z pewnością przesada, ale daleko nam jeszcze choćby do pobliskiego Augustowa, nie mówiąc o Miłokajkach, Giżycku czy Węgorzewie.

Suwałki po reformie administracyjnej stale przegrywają. Przykład podaje „Nasza Gazeta Suwalska”, cytując opinie jednego z czytelników: *Nawet swoją tożsamość powoli tracimy. Już nie mówi się, podając prognozę pogody, o Suwalszczyźnie, ale o Mazurach i Podlasiu. Czy my wyparowaliśmy? Od kiedy my, przez setki lat zamieszkujący Suwalszczyznę, jesteśmy Mazurami lub Podlasiakami?*

Innego rodzaju zmartwień dostarczała nam policja, która - jak relacjonuje „Kurier Poranny” - rozpoczęła zakrojoną na szeroką skalę akcję walki z przemytnikami. Krzysztof Zieliński - rzecznik prasowy Komendy Miejskiej Policji - zapewnia: *Chodzi o zminimalizowanie zjawiska przemytu. Chcemy nie tylko uniemożliwić sprzedaż przemyconych towarów, ale i odciąć ich dostawy. Nasze działania będziemy prowadzić aż do skutku* - zapewnia. Warto zapamiętać te słowa. Bo jak dotąd żadnej policji na świecie nie udało się zwalczyć przemytu. Żyli z niego ludzie przed wojną, żyli po wojnie, dorabiali w czasach PRL i teraz znowu żyją. Czy warto angażować załogi radiowozów, by sterczały na bazarze, podczas gdy handel w najlepsze

odbywa się w bocznych uliczkach. Dziennikarz „Kuriera” zapewnia: *Akcja jest autorskim pomysłem kierownictwa suwalskiej policji.*

O dużo poważniejszej sprawie - „Policyjnej ścieżce zdrowia?” - napisała „Gazeta Współczesna”. Dziennikarz podał, że szczęściu młodych ludzi w trakcie nocnej zabawy w klubie „U Rysia” zostało skatowanych przez policjantów. *Bez żadnego powodu pałowali nas przy knajpie, zakuli w kajdanki, kopali. W Izbie Wyróżnień dostaliśmy kolejne lanie - pobici demonstrować sińce na całym ciele. Jeśli sprawa miała się tak, jak opisał ją dziennikarz, policjantom trudno będzie przekonać nas, że ich głównym celem jest zapewnienie mieszkańcom miasta spokoju i bezpieczeństwa.*

Martwią się też pracownicy i pacjenci szpitala. Pierwszym grożą poważne redukcje, a drugim zamykanie oddziałów. Świetne samopoczucie ma natomiast kierownictwo Podlaskiej Regionalnej Kasy Chorych, które ostatnio nawiedziło Suwałki, by - jak to relacjonowały „Krajobrazy” - otworzyć tu swój oddział. *Jego siedziba to komfortowo wyposażone pomieszczenia po biurach dawnego Urzędu Wojewódzkiego (...) średnie zarobki to półtora średniej krajowej - ponad 2500 zł. Nie ma czego zazdrościć - urzędnik zawsze był w społeczeństwie najwyższym dobrem.*

Urzednicy zadbali też ostatnio o turystyczną promocję Augustowa, Sejnu i Suwałk. W Urzędzie Marszałkowskim podzielono województwo podlaskie na pięć regionów, każdy będzie miał inną specjalizację. Reporter **Telewizji Białystok** pokazał, że naszym przypadły wody. Łomżyńskiemu - lasy, Białostockiemu - jeszcze co innego. Nie podano, czy wolno będzie np. Sejnem zachwalać swoje lasy, skoro jest to specjalność łomżyńska.

Marek Starczewski

NIUDOLNOŚĆ I KRĘTACTWO

Również rolnicy płacą wysoką cenę za nasze zmiany. To głównie ich kosztem obniżono inflację. Oczywiście jest, że duży wzrost cen środków produkcji rolnej (nawozy, maszyny, paliwo itp.) i jednocześnie zamrożenie lub zmniejszenie się cen skupu płodów rolnych musi prowadzić do chłopskich protestów.

Tych co „żywią i bronią”, nadal mocno się lekceważy. Kolejne rządy nie są w stanie zaproponować i wdrożyć optymalnej - z punktu widzenia polskiego producenta i konsumenta - polityki rolnej.

Ostatnie wydarzenia w olsztyńskim Urzędzie Wojewódzkim unaocznily też nam kręactwo tamtejszych decydentów. Wpierw szef policji zapewniał, że policja nie użyła pocisków kauczukowych. Wojewoda twierdził, iż nie wyraził na to zgody. Usłużny lekarz (w przeciwieństwie do sanitariusza) przekonywał, że nie było tam pokaźnych ran.

Dopiero, gdy tych kręactw nie można było już dłużej ukry-

wać, pojawiły się informacje o samowoli policjantów, do czego z kolei oni się nie ale oni się nie przynaję.

Kto przejrzał „SE” (nr 189) miał możliwość zobaczyć i przeczytać m.in. wypowiedź olsztyńskiego senatora, który towarzyszył wówczas wojewodzie. Strzały, nawet pociskami kauczukowymi, były na tyle głośne, że każdy je słyszał, a niektórzy zbierali pociski. Wojewoda nic nie słyszał, bo chyba nie chciał słyszeć, choć rozmawiał o tym z senatorem. Nie reagował - choć twierdzi, że sobie tego nie życzył. Wychodzi na to, że wszyscy są niewinni i próbują teraz „umyć ręce”. Osobiście uważam, że policjant nie może być niepotrzebnie narażony na utratę zdrowia i ma prawo - jak każdy obywatel - do obrony koniecznej. Niestety, nieudolność rządzących, kręactwa itp. prowadzą do tego, że sfrustrowani żywicieli prowadzą bój z tymi, którzy mają m.in. ich bronić.

Jerzy Broc

BABSKIE POGADUCHY

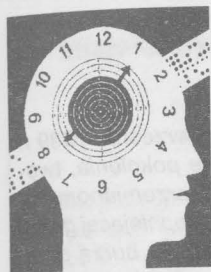
SCHYLEK LATA

Kiedyś nie dowierzałam babci, która na swoje imieniny cytowała przysłowie, że Anna niesie chłodne wieczory i ranki. A tu nie tylko chłodem powiało, ale i po półmetku lata śladu nie ma. Jeżeli życie mija tak jak wakacje - a mija - to ja się nie zgadzam, bo to za szybko. Dopiero wczoraj łapałam oddech od upałów, a dzisiaj już walczę ze stóikami i zakupami. W sklepach czuć schylek lata. Prawie wszystkie oferują posezonową obniżkę cen, niektóre nawet o 30-50 procent. I słusznie, bo tak jest na całym świecie, a czym my się różnimy od reszty świata? Drzwi nie zamykają się w sklepach z materiałami budowlanymi i do wykańczania wnętrz. Kto rozpoczął remont, chce go skończyć w wakacje, bo wtedy wszystko szybciej schnie, można graty wywalić na balkon i dzieciaki odstawić do babci. Spiesz się

wszyscy, bo to ostatni dzwonek, żeby wykorzystać ulgę remontową. Drugiej takiej okazji już nie będzie. Największe jednak obniżenie, jak nietrudno przewidzieć, przeżywają punkty, gdzie można napełnić tornister. Asortyment niemały, można kupić naprawdę estetyczne pióra, ołówki, okładki i plecaki, tylko ceny wyśrubowane do granic możliwości. Na dodatek wszyscy właściciele sklepów wykorzystują cięgle rosnące ceny paliwa i oczywiście wrzucają to w koszty, czyli do naszej kieszeni. Ile kosztuje wyprawka ucznia, wie każda matka, ale co mają powiedzieć te, które te wydatki muszą pomnożyć kilkakrotnie.

Place zapelniają się dziećmi powracającymi z ostatnich turnusów kolonijnych. Ulicami przemijają jeszcze turyści, ale wiatr strąca już nieśmiało pierwsze pozostałości liście... Lato odchodzi. Szkoda.

ZOCHA



Niedawno dużo mówiło się o ustawie o języku polskim. O zdaniu na jej temat zapytaliśmy mieszkańców naszego miasta.

MÓW PO POLSKU

HALINA PALEWICZ

- Słyszałam o tej ustawie i bardzo się cieszę, że ktoś wreszcie pomyślał, żeby zająć się tym zalewem obcojęzycznych zwrotów pojawiających się na różnych szyldach. Krew mnie zalewa, gdy widzę napis „shop” zamiast „sklep”. W dużych miastach wszędzie są napisy po angielsku, jakby niektórzy zapomnieli, w jakim kraju mieszkają. Człowiek nie zna dobrze tego języka, to nawet głupio się czuje, bo czyta napis i nie bardzo rozumie, co on znaczy.

IRENEUSZ

- Nie wiem, jak to będzie, ale nie chciałbym, żeby podszedł do mnie ktoś na ulicy i powiedział, że mam zapłacić karę za używanie obcojęzycznego słowa. To by było idiotyczne i mam nadzieję, iż takich kar nigdy nie będzie. Co to w sumie kogo obchodzi, jak i co mówię.

ZOFIA

- Ustawa o języku polskim jeszcze nie weszła w życie, ale bardzo mnie bawiły te różne komentarze, gdy obradował nad nią Sejm. Przypominano w radiu choćby takie sformułowanie jak „zwis długi męski”, czyli - inaczej mówiąc - „krawat”, który przecież jest obcym słowem. Zastanawiam się, jak byłyby respektowane przepisy takiej ustawy. Nie da się chyba do końca wyeliminować napływu anglojęzycznych zwrotów. Kiedyś nawet usłyszałam, że są prognozy, iż za kilkadziesiąt lat większość Europejczyków będzie mówiła wyłącznie po angielsku. Nie jest to nic radosnego.

ROMAN NIEDZICKI

- Nie interesują mnie takie rzeczy. To szkoła uczy nas mówić, no i podwórko, a szkoła uczy nas mówić, no i podwórko, a nie jakaś ustawa. Parlamentarzyści chyba nie mają nic lepszego do roboty, bo zajmują się duperelami.

ALICJA WRONIK

- Jestem zdania, że taka ustawa nie jest w stanie niczego zmienić. To normalne, że przyswajamy sobie obce słowa, szczególnie gdy język polski nie ma właściwego odpowiednika. Oczywiście, stosowanie nazw obcych dla rodzimych produktów czy instytucji jest przesadą i powinno się temu zapobiegać.

Notowała: **Anna Wasilewska**

SUWAŃSKIE RETRO

pod redakcją
Zygmunta Filipowicza



Kronika miejscowa

Autor (nie powiem jaki) podręcznika do geografii Królestwa Polskiego o mieście naszym powiada: „Suwałki, miasto gubernialne nad Hańczą, posiada piękny ogród spacerowy” [...]. Jednak i ta jedyna ozdoba miasta naszego obecnie przedstawia obraz nędzy i rozpacz.

Z pięknych klombów i trawników pozostało tylko wspomnienie. Imponujący niegdyś pawilon trzyma się chyba siłą przyzwyczajenia. Dawniej ogród nasz roił się od spacerowiczów, którzy napawali się aromatem kwiatów, świeżej trawy i powietrza, bo były to błogie czasy za prezydenta Kalinowskiego, kiedy ogród nasz obficie polewano wodą [...].

„Tygodnik Suwalski”, nr 18 z 1906 r.



Ze spraw stowarzyszeń.

- dostać można codziennie w dowolnej ilości.

Wędliny Antonowskie znane ze swej dobroci, sery litewskie, półgąski, konfitury, masło, miód i grzyby suszone, konserwy i owoce poleca Suwalski Skład Produktów Wiejskich.

„Tygodnik Suwalski”, nr 12 z 1910 r.

Ingres ks. biskupa Karasia w Sejnach

Osierocona przez tyle lat diecezja z upragnieniem oczekiwała przybycia swego pastora, nic też dziwnego, że tysiące ludu zjechało się do Sejn aby powitać dostojnika Kościoła. [...]

Przy wjeździe do miasta stanęła brama, bardzo ładnie udekorowana z inicjałami „A.K.”. Gdy zamilkły dźwięki orkiestry straży ogniowej, dr Urban wręczył biskupowi chleb i sól i



Katedra w Sejnach ok. 1857 r. Litografia według rysunku A. Misierowicza. Repr. Pracownia Reprograficzna Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie.

Gospodarze ze wsi Dubowo, Poddubowo, Białe, Wasilczyki, Zielone Królewskie, Wychoodne, Żyliny i Trzciane: Piotr Ryniewicz, Stanisław Bernatowicz, Piotr Krzyżanowski, Franciszek Sztukowski i inni zawiązali kółko włościan parafii suwalskiej.

Kółko postawiło sobie za zadanie samopomoc we wszystkich sprawach ściśle związanych z gospodarstwem rolnym; w tym celu urządzać będzie pogadanki, udzielać porady, ułatwiać nabycie narzędzi rolniczych, obmyślać sposoby i pośredniczyć w otrzymaniu taniego kredytu, słowem popularyzować wiedzę agronomiczną i dążyć do podniesienia dobrobytu przez zastosowanie w gospodarstwach drobnych, możliwych ulepszeń, ułatwienie zbytu produktów rolnych, utworzenie wspólnymi siłami funduszu niezbędnego do podniesienia kultury rolnej. [...]

„Tygodnik Suwalski”, nr 27 z 1906 r.



Mleko świeże i śmietanka z fol. Szwajcaria

wyłosił słowa powitalne po polsku, a inspektor podatkowy p. Urbas - po litewsku. Od bramy ruszyła procesja do kościoła [...]. W kościele odpowiednie przemówienie w imieniu duchowieństwa wyłosił w języku polskim dotychczasowy administrator diecezji ks. Antonowicz. Biskup odpowiedział duchowieństwu po łacinie, a do zebranego ludu przemówił po polsku i litewsku. [...]

„Tygodnik Suwalski”, nr 26 z 1910 r.

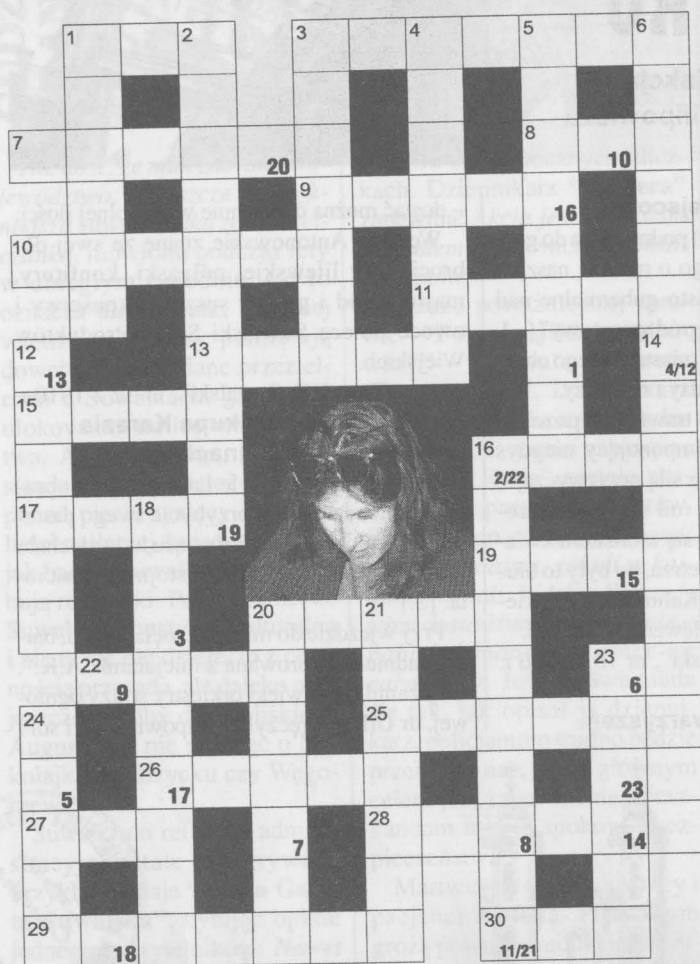
Zabawa na straż ogniową

W niedzielę, dnia 10 bm. [lipca] w ogrodzie miejskim odbędzie się zabawa na dochód straży ogniowej, której fundusze są na wyczerpaniu. Zabawa zapowiada się bardzo mile, a urozmaicenia, jakie obiecuje Komitet zabawy, przyczynią się prawdopodobnie do jej powodzenia. Mamy nadzieję, że publiczność suwalska nie odmówi swego udziału i poprze dobre chęci inicjatorów zabawy, chociażby ze względu na własny interes.

„Tygodnik Suwalski”, nr 27 z 1910 r.



KRZYŻÓWKA NR 4



POZIOMO:

- 1) podtrzymuje spodnie,
- 3) głos męski,
- 7) pięknie śpiewa,
- 8) łącznik metalu,
- 9) student seminarium duchownego,
- 10) praktykant po odbyciu aplikacji,
- 11) do rzucania lub w kręgosłupie,
- 13) w starożytności kolonia rzymska u ujścia Tybru,
- 15) schodki na statku,
- 16) mniej niż jeden,
- 17) miasto w Belgii,
- 19) post w ramadanie,
- 20) mały Feliks,
- 22) usterka, skaza,
- 25) wał rozdzielający wody stojące,
- 26) ojczyzna Odyseusza,
- 27) długowieczne drzewo liściaste,

- 28) włoski port nad Adriatykiem,
- 29) ręczne narzędzie uprawne,
- 30) lewy dopływ Prypeci.

PIONOWO:

- 1) dawna broń sieczna,
- 2) port na Krymie,
- 3) hazardowa gra w karty,
- 4) okrągła budowla,
- 5) stan lub rzeka w USA,
- 6) dopływ Warty,
- 12) miasto nad rzeką Udą (Rosja),
- 14) zabytkowe miasto na Morawach,
- 16) niejadowity wąż,
- 18) sławny miecz króla Artura,
- 20) krzemian żelaza,
- 21) zapisodawca,
- 23) Aleksandra, filmowa królowa Bona,
- 24) w rękę wędkarza.

„kiek”

Po rozwiązaniu krzyżówki litery od 1 do 23 utworzą hasło, które należy przesłać do redakcji w terminie 10 dni od ukazania się numeru.

Listy...

WRZEŚNIOWE
REMINISCENCJE

Okres 60 lat, które dzielą nas od pamiętnego września 1939 r. to ogromny szmat czasu. W życie weszły nowe pokolenia, tworząc rzeczywistość odpowiadającą gwałtownym przemianom naszego kraju i świata. A w naszej pamięci, pamięci topniejącej garstki weteranów, którzy być może już nie nadszają za burzą przemian, wciąż jawią się tamte dni i noce pełne ognia i śmierci.

Z uzasadnioną dumą wspominamy wrześniowe boje Suwalskiej Brygady Kawalerii (1 Pułk Ułanów Krechowieckich, 2 Pułk Ułanów Grochowskich, 3 Pułk Szwoleżerów Mazowieckich, 3 Pułk Strzelców Konnych, 4 Dywizjon Artylerii Konnej). Wspaniali kawalerzyści wykrwawiali się w bojach aż do ostatniej bitwy września pod Kockiem. Sławą okrył się też 41 Pułk Piechoty im. Józefa Piłsudskiego, który wspólnie z kanonierami 29 Pułku Artylerii Lekkiej tak mężnie bronił Warszawy. Za nimi poszli w bój inni suwalczykowie, walcząc w latach II wojny na wszystkich frontach. Bili się i umierali za kraj w oddziałach partyzanckich, w powstaniu warszawskim, na podziemnym froncie dywersji, ginęli w sowieckich łagrach i niemieckich obozach. Niech nasze myśli biegną w dniach 60. rocznicy Września do dzielnych synów i córek naszego kresowej ziemi suwalskiej, do wszystkich, którzy złożyli Polskę najwyższą ofiarę, nie żądając za nią żadnej zapłaty prócz szczerzej pamięci i ludzkiego szacunku.

Rudolf Dzipanov
weteran II wojny światowej

Kosym okiem

O DZIADOSTWIE (2)

Mój felieton o dziadostwie sprowokował jednego z PT Czytelników do zatelefonowania i wygłoszenia kilku gorzkich uwag. Co Pan wypisujesz o ob... przez mewy pomoście? Jaki to problem, coż wielkiego się stało, że nikt tu nie chciał posprzątać? Albo Vectra. Nie masz Pan większych zmartwień? Ostatecznie, mamy demokrację i nikt nikogo nie zmusza do oglądania telewizji, a tym bardziej płacenia. Nie podoba się? Fora ze dwóra!

Prawdziwy problem to z taką dumą odnowiona ul. Chłodna. Stylowe latarenki, czysty w pierwszych dniach polbruk czy zabytkowe kamienie, umiejętnie eksponowane na deptaku. Ale wystarczy rozejrzeć się wokół, by zobaczyć nędzę odrapanych kamieniczek, liszaje na murach, brudne podwórka, więcej niż skromne witryny, odpustowe reklamy itd., itp. I wśród tej prowincjonalnej biedy wybudowano elegancki deptak. Komu chcemy zamydlić oczy, komu potrzebne jest takie udawanie wielkowiejskości? Nie lepiej

odremontować i wymalować domy (nie odwrotnie) i dopiero wtedy zakładać kawiarnie, stawiać parasole i sprzedawać różne smakotyki? A tak, mamy trochę sznytu, który nijak nie chce przestąpić smutnych realiów. Ot, życie w świecie uludy.

Marek



Fot. Z. Gałaszewski

Miejska Dyrekcja Inwestycji i Komunikacji w Suwałkach

16-400 Suwałki, ul. Sejneńska 82,
tel. (087) 566-78-55 i 566-48-31

ogłasza

przetarg nieograniczony na **zagospodarowanie placu przed budynkiem Telekomunikacji Polskiej S.A. przy ul. Noniewiczza w Suwałkach** w zakresie:

drogi dojazdowe i parkingi z kostki betonowej gr. 8 cm – 684 mkw.

chodnik z kostki betonowej gr. 6 cm – 116 mkw.

droga dojazdowa do TP S.A. z m.m.a. – 312 mkw.

krawężniki – 530 mb.; obrzeża 20x6 – 60 mb.; oświetlenie terenu.

Termin realizacji zadania – **30.10.1999 r.**

Wadium w wysokości **4.000,00 zł** należy wnieść do dnia **7.09.1999 r.** na konto Kredyt Bank PBI O/Suwałki nr 15001719-20167-121710014096.

Postępowanie nie zostało poprzedzone wstępną kwalifikacją. Specyfikację istotnych warunków zamówienia (cena 20,00 zł) można odebrać w siedzibie zamawiającego, pokój nr 4, po przednim dokonaniu wpłaty na konto w Kredyt Bank PBI O/Suwałki nr 15001719-20167-121710014083 lub za zaliczeniem pocztowym.

Uprawnionymi do kontaktu z oferentami są:

● Grażyna Wandzioch - tel. (0-87) 566 78 55
(sprawy techniczne)

● Alicja Charmuszko – tel. 566-78-55 (procedura)

Zamkniętą kopertę z ofertą oznaczoną „**Oferta na zagospodarowanie terenu przed budynkiem TP S.A. przy ul. Noniewiczza w Suwałkach**” należy złożyć w siedzibie zamawiającego, w sekretariacie.

Termin składania ofert upływa dnia **8.09.1999 r. o godz. 10.00.**

Otwarcie ofert nastąpi w dniu **8.09.1999 r. o godz. 10.30** w siedzibie zamawiającego, pok. nr 4.

Postępowanie będzie prowadzone z zastosowaniem obowiązkowych preferencji krajowych.

Kryteria oceny ofert:

- cena – **95%**,

- doświadczenie zawodowe – **5%**.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy:

● spełniają warunki wynikające z art. 22 ust. 2 Ustawy o zamówieniach publicznych (Dz.U. nr 123 poz. 778 z dnia 9.10.1997 r.),

● spełniają warunki specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

173/99

ZARZĄD BUDYNKÓW MIESZKALNYCH w Suwałkach

ogłasza

przetarg nieograniczony zgodnie z ustawą o zamówieniach publicznych

na wykonanie przebudowy trzonów piecowych w budynkach mieszkalnych administrowanych przez ZBM na terenie miasta Suwałki.

Dokumentację przetargową można pobrać w Dziale Technicznym Zarządu Budynków Mieszkalnych przy ul. Składowej 5, p. 20, tel. 566-76-93 w. 41.

Całość robót została podzielona na zadania.

Proponowany termin wykonania robót: październik 1999 r.

Oferty należy składać do dnia **6 września 1999 r. do godz. 9.00** w sekretariacie Zarządu Budynków Mieszkalnych.

Wadium w wysokości **400,00 zł** na każde z zadań oddzielnie należy wpłacić w kasie ZBM w terminie jw.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 6 września 1999 r. o godz. 13.00.

175/99

ZARZĄD BUDYNKÓW MIESZKALNYCH w Suwałkach

ogłasza

przetarg nieograniczony zgodnie z ustawą o zamówieniach publicznych

na wykonanie remontu klatek schodowych w budynku przy ul. Sejneńskiej 18 w Suwałkach.

Dokumentację przetargową można pobrać w Dziale Technicznym Zarządu Budynków Mieszkalnych przy ul. Składowej 5, p. 20, tel. 566-76-93 w. 41.

Proponowany termin wykonania robót: wrzesień 1999 r.

Oferty należy składać do dnia **6 września 1999 r. do godz. 9.00** w sekretariacie Zarządu Budynków Mieszkalnych.

Wadium w wysokości **1000,00 zł** należy wpłacić w kasie ZBM w terminie jw.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 6 września 1999 r. o godz. 10.00.

176/99

ZARZĄD MIĘDZYKŁADOWEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ

w Suwałkach

ogłasza

przetarg nieograniczony na **wykonanie 6-segmentowego budynku mieszkalnego w zabudowie szeregowej przy ul. Szpitalnej w Suwałkach.**

Zakres robót obejmuje wykonanie stanu surowego zamkniętego ze stolarką zewnętrzną i elewacją oraz doprowadzenie sieci energetycznej i wodno-kanalizacyjnej.

Szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie spółdzielni przy ul. Daszyńskiego 25A, tel. 567-12-36 w Suwałkach.

Oferta powinna zawierać:

- cenę brutto,

- termin wykonania,

- dokumenty świadczące o dokonaniach firmy i jej wiarygodności.

Oferty przyjmowane będą do **31.08.1999 r., godz. 15.00**, w sekretariacie spółdzielni.

Międzykładowa Spółdzielnia Mieszkaniowa w Suwałkach zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

171/99

OGŁOSZENIA DROBNE

● Chałupnictwo – bezpośrednia dostawa. Zapłata na miejscu przy odbiorze. Bez kaucji za powierzony surowiec. Informacje bezpłatne. Zaadresowana koperta zwrotna, dwa znaczki 0,70 luzem. „DAJROB”, 09-400 Płock, Norwida 7/10.

169/99

● Podejmę się opieki nad osobą samotną w zamian za mieszkanie. Tel. grzecznościowy (po 20.00) 56-55-472.

170/99

INFORMACJE DLA BEZROBOTNYCH

Powiatowy Urząd Pracy proponuje pośrednictwo w zatrudnieniu.

Potrzebni są: lektorzy języków angielskiego, niemieckiego, hiszpańskiego, włoskiego i francuskiego, glazurnik, murarz, tynkarz, kierowca, drobiarz, pomocnik produkcji, operator obrabiarki numerycznej, fryzjer, kierowca wózka, barman, kucharz, kelner, murarz-tynkarz-glazurnik, sprzedawca.

Praca dla absolwentów: reporter, dziennikarz, elektronik, magazynier, przedstawiciel handlowy - menedżer, sprzedawca, barmanka, kucharka, lektor języka angielskiego, instalator c.o., pracownik fizyczny, inżynier budownictwa, kasjer, stolarz, szwaczka, prasowaczka.

Oferty prac interwencyjnych: spawacz elektryczno-gazowy, fryzjer, masarz, robotnik murarski.

Szczegółowe informacje - Powiatowy Urząd Pracy, ul. Kościuszki 71 A, tel. 565-37-04.

NOWE TARYFY

Dokończenie ze str. 7

- Czego dotyczył spór i jaki zapadł werdykt?

- Zarzucaliśmy SSM stosowanie praktyki monopolistycznej polegającej na nadużywaniu pozycji dominującej na lokalnym rynku odbioru energii cieplnej przez odmowę uwzględnienia proponowanej przez PEC zmiany ceny dostawy energii cieplnej uzasadnionej wzrostem kosztów wytwarzania. Zapadła decyzja nakazująca SSM zaprzestania tej praktyki.

- Może opisać Pan nieco szerzej ten zarzut postawiony SSM.

- Wcześniej wystąpiliśmy z propozycją podwyżki - uzasadnionej wzrostem naszych kosztów wytwarzania i dopuszczalnej stosownym prawem - a SSM odmówiła jej przyjęcia i z przysłowiowego sufitu zaproponowała własną - niższą skalę podwyżki. Oczywiście władze SSM miały świadomość tego, że my nie wypowiemy im umowy dostarczania ciepła, bo to spowoduje zrozumiące skutki społeczne. Wiadomo, że nie możemy zaprzestać ogrzewania mieszkań.

- Władze SSM broniły kieszeni swoich lokatorów...

- Moim zdaniem, nie ma to nic wspólnego z obroną interesów lokatorów, a wręcz przeciwnie - jest to działanie na ich szkodę. Gdyby wraz z niską ceną zakupu ciepła stosowano niższe stawki opłat dla lokatorów, byłoby to logiczne i zro-

zumiałe. Ale tak się nie dzieje. SSM tanio kupuje ciepło w PEC, a lokatorom sprzedaje według maksymalnych stawek dopuszczonych przez Ministerstwo Finansów. Co prawda po zakończeniu roku część tej kwoty zwraca lokatorom, ale przez cały rok obraca ich pieniędzmi. Pragnę przypomnieć, że jest to kwota kilkunastu miliardów starych złotych. Dowodem na to jest wyrok Sądu Antymonopolowego zakazujący SSM stosowania takich praktyk.

- Może w trakcie rozmowy z prezesem SSM, którą pragnę przeprowadzić, poznamy też i jego argumenty. Na zakończenie proszę powiedzieć, czy suwalski PEC jest dobrze przygotowany do kolejnego sezonu grzewczego i czy ma odpowiednie rezerwy mocy cieplnej na najbliższe lata.

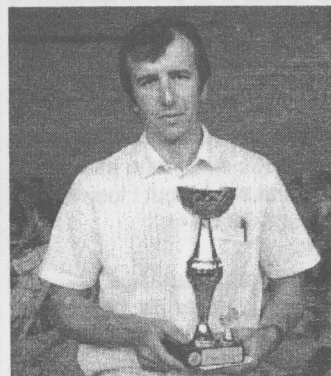
- Mieszkańcy Suwałk, korzystający z naszych usług, mogą być spokojni. Na pewno ogrzejemy ich podczas zbliżającej się zimy i zapewnimy im ciepłą wodę. Moc cieplna naszych urządzeń jest wystarczająca i ma nawet pewne rezerwy. W najbliższym roku pragniemy zmodernizować ciepłownię w centrum miasta (obok PKS). Dużą wagę przywiązujemy do spraw związanych z ekologią i staramy się w jak najmniejszym stopniu zanieczyszczać suwalskie powietrze.

- Dziękuję Panu za rozmowę.

TYDZIEŃ PRZY SZACHOWNICY

W trwającym siedem dni VII Międzynarodowym Turnieju Szachowym o Puchar Prezydenta Suwałk uczestniczyło 110 osób z Polski, Litwy i Białorusi w trzech kategoriach zaawansowania sportowego. Nasze województwo, poza suwalczanami, reprezentowali szachiści z Augustowa, Białegostoku, Grajewa i Łomży.

Po rozegraniu dziesięciu partii turniej główny („A”) wygrał



Triumfator turnieju głównego - Raimundas Bilinskas z Kowna.

Raimundas Bilinskas z Kowna, wyprzedzając mistrzów międzynarodowych Vladimira Veremiechika z Grodna, Henrika Asauskasa z Kowna oraz Leszka Ostrowskiego z Hańczy Suwałki.

Raimundas Bilinskas jest z zawodu elektrykiem. Prowadzi też w jednej z kowieńskich szkół średnich klub szachowy. - Na Litwie nie mam gdzie grać, gdyż u nas organizuje się tylko jeden turniej w roku. Na zawody jeżdżę więc do Polski. Naj-

częściej gram w Suwałkach, Białymstoku, Augustowie. Turniej wygrałem również dzięki temu, że dobrze przygotowałem się do niego kondycyjnie. Jest to ważne, gdy gra się, tak jak wczoraj, po dziesięć godzin dziennie - powiedział nam triumfator turnieju.

Jednak największy życiowy sukces odniósł junior Hańczy Suwałki, Kamil Grycel. Mając za przeciwników wielu szachowych mistrzów, zajął w turnieju głównym szóste miejsce, zdobywając tylko półtora punktu mniej od zwycięzcy.

Najlepszą szachistką turnieju została Lina Stasiunaite z Wilna, która w zdecydowanej przewadze męskiego towarzystwa zajęła 16. miejsce.

W niezbyt licznie obsadzonym (tylko 28 zawodników) turnieju „B” najlepszym szachistą okazał się Przemysław Kosmowski z Jaćwieży Suwałki. Wyprzedził on Tomasa Czaję z MDK Białystok, Alinę Atlaską z AZS Włodkowiec Płock i Pawła Nowaka z Polonii Wrocław.

Największym powodzeniem cieszył się turniej „C”, w którym wystąpiło 47 zawodników z najniższymi rankingami szachowymi. Wygrał go Zbigniew Jankowski z Maratonu Łomża przed Magdaleną Zielińską z Jaćwieży Suwałki i Kamilą Haber z Hańczy Suwałki.

Tekst i foto:(zg)

TYGODNIK SUWAŁSKI

Wydawca: Rada Miejska. Suwałki, ul. Mickiewicza 1, tel. 566-40-22 i 565-06-67 w. 59. Redagują: Jerzy Broc (redaktor naczelny), Anolia Gagacka (sekretarz redakcji), Zygmunt Gałaszewski, Ryszard Łapiński, Anna Wasilewska. Współpracownicy: Grażyna Betko-Serafin, Zbigniew De-Mezer, Marek Starczewski. Opracowanie komputerowe: Zygmunt Gałaszewski, Suwałki, ul. Wojska Polskiego 2, tel. 563-14-20, GSM: (0-604)15-62-94. Druk: Zakład Poligraficzny AZET, Suwałki, ul. Parkowa 12, tel. 566-36-05. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania tekstów oraz dokonywania zmian tytułów. Tekstów nie zamówionych nie zwraca się. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.



Przy szachownicy Kamil Grycel (z prawej).

III Liga Piłki Nożnej

LEGIA POLEGŁA

W niedzielne popołudnie Wigry Suwałki stoczyły czwarty mecz bieżącej edycji rozgrywek o mistrzostwo III ligi w piłce nożnej. Tym razem suwalczanie pokonali Legię Daewoo II 4:1 (0:1).

Druga drużyna warszawskiej Legii nie ma szczęścia do suwalskiego stadionu. W 1995 roku przegrała 0:2, w rok później - 2:3, w 1997 r. - 1:2, a w ubiegłym roku - również 1:2.

Tym razem miało być inaczej. Do meczu z rezerwami Legii

powstawały groźne sytuacje. W ich tworzeniu celowali Sergiusz Wiechowski i Franklin Moudoch. Jednak szczęście dopisywało wyłącznie gospodarzom. Liczne strzały czarnoskórego F. Moudocha omijały minimalne bramkę, trafiały w słupki i po-

Niemalże 100-procentowe okazje do podwyższenia wyniku goście wypracowali jeszcze w 30., 34. i 38. minucie.

W przerwie kibice otwarcie spekulowali jedynie nad ilością bramek, które Legia zaaplikuje jeszcze Wigrom. Do takich spekulacji upoważniało również to, że ostatnio naszym piłkarzom w tej fazie gry brakowało zazwyczaj kondycji. Okazało się jednak, że obydwie drużyny w ciągu 15 minut odpoczynku przeszły całkowitą metamorfozę. Przyczynił się do tego trener

wać rzut karny. Szansy na zdobycie prowadzenia nie zmarnował Karol Kościuch, który wytrzymał, aż bramkarz gości rzuci się w róg bramki i bardzo lekkim strzałem skierował piłkę do siatki w przeciwny róg.

W dalszym ciągu nie próżnował Kamil Szarnecki, który na swoje trzy minuty czekał do 72. minuty gry. Zdobył w nich głową kolejne dwa gole i przesądził tym losy meczu.

Wprawdzie goście mogli jeszcze zmniejszyć rozmiary porażki, ale na dziesięć minut przed końcem meczu Paweł Woźniak nie zdołał trafić do bramki Wigier nawet z bardzo małej odległości.

Po czterech rundach suwalskie Wigry mają w dorobku sześć punktów, co daje im dziewiąte miejsce w tabeli. Za tydzień naszych piłkarzy czeka ciężki wyjazdowy pojedynek z Dolkanem Żąbki. Jeśli go wygrają lub przynajmniej zremisują, to będzie oznaczało, że wartość Wigier była wyraźnie niedoszacowana.

Wigry: Szyszko, Wyszyński, Bartosiak, Kościuch, Spura, Żylak (46., Omilianowicz), Dębowski (81., Czereszewski), Siłkowski (58., Szarnecki), Nadrowski, Wojnowski, Kropiwnicki.

Sędziował Aleksander Nowicki z Bydgoszczy.

Żółtą kartkę otrzymał Jarosław Bartosiak z Wigier.

Widzów ok. 500.

Tekst i foto:

Zygmunt Gałaszewski



Piłkarze Wigier dziękują kibicom za sportowy doping.

Wigry nie przystąpiły w roli faworyta, gdyż nie są jeszcze dobrze przygotowane do sezonu, gdyż brakuje im dobrego strzelca, a w ciągu dwóch tygodni rozegrały już cztery mecze. W dodatku goście mogą wzmocnić skład o zawodników I ligi. Zgodnie z obiegową opinią w niedzielnym spotkaniu suwalscy piłkarze mieli walczyć o zdobycie jednego punktu.

Początek spotkania potwierdził przedmeczowe prognozy. Aż do końca pierwszej połowy gry Wigry nie istniały. Drużyna gości, wzmocniona o trzech pierwszoligowców - Daniela Małkiewicza, Sergiusza Wiechowskiego i Tomasza Jarzębowski - narzuciła gospodarzom swój styl gry i panowała niepodzielnie na całym boisku. W kilkuminutowych odstępach przed bramką Andrzeja Szyszki

przeczeki, albo stawały się lupem dobrze broniącego A. Szyszki. Prowadzenie goście zdobyli już w 15. minucie gry. Wtedy to Maciej Sawicki wykorzystał precyzyjne podanie od Daniela Małkiewicza i silnym strzałem pokonał golkipera gospodarzy. Po następnych akcjach legionistów, z których powinny paść kolejne bramki, wydawało się, że wysokość przegranej Wigier może sięgnąć dwucyfrowej liczby. Pierwszą i, jak się okazało, jedyną w pierwszej połowie okazję do zdobycia gola gospodarze stworzyli dopiero po 24 minutach. Był to rzut wolny wykonywany przez Wawrzyńca Kropiwnickiego z okolic bocznej linii pola karnego. Jego podanie przejął S. Wiechowski, który przekazał piłkę F. Moudochowi, a ten z 20 metrów silnie strzelił, na szczęście w słupek.

Henryk Śliwiński, który wprowadził do gry Daniela Omilianowicza i powierzył mu krótkie krycie sprawującego suwalskiej obronie najwięcej kłopotów S. Wiechowskiego. Od tego czasu warszawski pomocnik został wyłączony z gry, a wraz z nim zgasła świetność Legii. Natomiast ożyły Wigry. Już w 55. minucie Tomasz Dębowski otrzymał podanie z rzutu różnego od Wawrzyńca Kropiwnickiego i zdobył wyrównującą bramkę. Po trzech minutach wprowadzony po długiej nieobecności w zespole lecący jeszcze kontuzję Kamil Szarnecki przedostał się na pole karne przeciwnika i jak burza szedł na bramkę. Bramkarz Legii nie widział innego wyjścia, jak powstrzymać naszego piłkarza w sposób niedozwolony. W tej sytuacji sędzia musiał podyktować



Strzelec dwóch bramek - Kamil Szarnecki.

HYDE PARK

NIEZALEŻNY I SAMORZĄDNY MAGAZYN „TS”

SZEPY TANKI

CO TO ZA ZAĆMIENIE

Zapowiadane od dawna zaćmienie nie spowodowało w Suwałkach większego ściemnienia niż chwilowe zastonięcie słońca chmurką. Okazało się, że nawet słoneczny cienki rogalik jest w stanie nas dostatecznie oświetlić. Szkoda, że nie świeci on w nocy, bo miasto miało by szansę sporo zaoszczędzić na kosztach oświetlenia ulicznego, a może i zmniejszyłaby się też nieco w naszym mieście ilość grasujących nocą złodziei. Oczywiście ci, którzy kradną w biały dzień, zupełnie nie zwracają uwagi na chwilowe zjawiska astronomiczne.

ELCKA SUWALCZANKA

Tytuł „Miss Suwalszczyzny” zdobyła młoda elczanka. Re-

NIEDROGIE UBRANIE



Fot. Z. Galaszewski

daktor „HYDE’U” nie podważa jej urody, ale wydaje mu się, że regulamin konkursu o takim tytule winien dopuszczać jedynie udział dziewcząt mieszkających na Suwalszczyźnie. Na razie trudno mu wyobrazić sytuację, w której Miss Polski zostałaby Murzynka przybyła np. z dalekiego Sudanu. Czyżby w komisji konkursowej suwalskiego konkursu zasiadały głównie osoby, które kiedyś na stołku wojewody suwalskiego widziały jedynie mieszkańca Elku?

W SUWAŁKACH PRAWIE WSZYSTKO ŹLE

Gdy czyta się w niektórych białostockich gazetach opisy spraw dotyczących Suwałk (później dodatkowo nagłaśniane w radiowych przeglądach prasy), to odnosi się wrażenie, że Suwałki są miastem niepowodzeń i zaniedbań. Nawet woda w Arkadii, mimo że pozytywnie oceniona przez SANEPID, zdaniem jednego z lokalnych dzienników jest ponoć niedobra dla kąpiących się. Natomiast w okolicznych miastach jest prawie zawsze pozytywnie, ciekawie, porządnie, mądrze itd. To podlizywanie się innym przez niektórych mieszkańców grodu nad Czarną Hańczę, w tym przedstawicieli mass mediów, przy jednoczesnym ciągłym krytykowaniu wszystkiego co suwalskie, zaczyna być denerwujące i czasami deprymujące.

MAMY KASĘ!

Niestety, nie finansową, ale oddział kasy chorych. Po długich przepychankach, w których najpierw Elki i Augustów,

a potem już tylko sam Augustów, próbowały nam „wyrwać” siedzibę oddziału kasy chorych, wreszcie otwarto ją w Suwałkach. Pokropił to wydarzenie nawet biskup elcki i

miejmy nadzieję, że już nigdy nikt nie będzie próbował nam kasy wydrzeć. Niech jej szef, Stanisław Mierzejek, dobrze działa i mężnie walczy o dobrą kasę dla kasy chorych.

ZOSTAŃ DECYDENTEM FUTURYSTYCZNY „HYDE PARK”

Kiedyś na łamach „HYDE PARKU” redaktor proponował decydom i politykom, zwłaszcza bardzo nieudolnym i skommitowanym, dostarczanie tekstów świadczących o ich wielkiej kompetencji i umiejętności znalezienia się w każdej, nawet mocno awaryjnej, sytuacji. Pośrednio miały tych nieudaczników promować i wybielać odpowiednio spreparowane życiorysy. Okazało się, że te żartobliwe propozycje są już realizowane przez nowo powstałe spółki zajmujące się tzw. public relations.

FORUM PROPONUJE SUKCES NA KAŻDYM POLU

Poznańskie wydawnictwo FORUM Sp. z o.o. przysłało do „TS” materiał informacyjny, w którym m.in. czytamy:

Używając kilku prostych technik komunikowania się, stosując pasujące do danej sytuacji argumenty czy wybierając właściwy tekst wystąpienia, można osiągnąć sukces na każdym polu.

SKORZYSTAJ Z GOTOWCÓW, ĆWICZ GESTY I MIMIKĘ

Spółka proponuje:

- wzorcowe teksty wystąpień i pism przygotowywanych na różne okazje z możliwością ich natychmiastowego zastosowania,
- gotowe schematy komunikatów prasowych, oświadczeń, informacji dla mediów,
- wzorcowe wypowiedzi służące motywowaniu pracowników czy łagodzeniu konfliktów,
- zestawy „awaryjne”, które w ciągu kilkunastu minut pozwolą skonstruować powitanie, pożegnanie, gratulacje, toast czy wystąpienie okolicznościowe,
- porady dotyczące reżyserii wystąpienia, budowy dramaturgii, sposobów gestykulacji i mimiki.

ZA NIEWIELKĄ KWOTĘ MOŻESZ BYĆ KIMŚ

Aby więc być kimś, wystarczy zakupić proponowaną książkę (249 zł + koszt przesyłki) oraz skorzystać z genialnych odpowiedzi, które „awaryjnie” potrafią zmienić np. powitanie pracownika w jego natychmiastowe pożegnanie. Oczywiście politykom, także suwalskim, z pewnością przydadzą się porady dotyczące reżyserii wystąpienia, a zwłaszcza opanowanie chwytliwej gestykulacji i mimiki. Niestety, do tego będzie jeszcze konieczny zakup dużego lustra, aby móc swoje gesty i miny najpierw samemu obejrzeć. Inna sprawa, że niektóre wystąpienia na szczeblu centralnym i lokalnym są już tak podobne do siebie, iż czynią wrażenie, jakoby wcześniej skorzystano z porad spółki „FORUM”.